

W Iranie odbyła się konferencja poświęcona Palestynie

1 marca 2017

W Teheranie z udziałem delegacji z osiemdziesięciu państw odbyła się szósta konferencja na temat Palestyny, która upamiętnia odbyte już Intifady i wspiera Palestyńczyków w kwestii uzyskania przez nich niepodległości. Podczas tegorocznego wydarzenia najwyższy duchowy przywódca Iranu Ali Chamenei wezwał Palestyńczyków do powstania przeciwko Izraelowi, a także stwierdził, iż w kwestii palestyńskiej państwa muzułmańskie powinny zachować jedność.

Szósta Międzynarodowa Konferencja Wspierająca Intifadę Palestyńską zgromadziła tym razem blisko 700 delegatów z osiemdziesięciu państw świata. Przede wszystkim upamiętnia ona prowadzone przez Palestyńczyków walki w latach 1987-1993 oraz w 2000 roku, kiedy zginęło w sumie 6,2 tys. członków tego arabskiego narodu. Organizatorzy podkreślali w tym roku, że napięcia pomiędzy Palestyńczykami i Izraelczykami nasiliły się od sierpnia ubiegłego roku, co jest efektem blokady Meczetu Al-Aksa przez Izraelczyków. Ponadto zwracano uwagę na ostatnie deklaracje amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa, który podczas niedawnego spotkania z izraelskim premierem Benjaminem Netanjahu stwierdził, że rozwiązanie tego konfliktu nie musi odbyć się za pośrednictwem stworzenia dwóch oddzielnych państw.

Teherańską konferencję otworzył najwyższy duchowy przywódca Iranu Ali Chamenei. W swoim przemówieniu stwierdził on, że utworzenie fałszywego państwa Izrael oznaczało zastąpienie realnego bytu w postaci Palestyny, co było możliwe dzięki działaniom czynników spoza regionu Bliskiego Wschodu. Dlatego też państwa o charakterze muzułmańskim powinny odrzucić

wzajemne różnice i kłótnie, aby skupić się na Palestynie jako na sednie sprawy islamskiej, ponieważ w przeciwnym razie syjonistyczny reżim stanie się jeszcze silniejszy. Chamenei dodał, iż Palestyńczycy w odpowiednim momencie powinni wzniecić powstanie, które pozwoli na „kolejną porażkę reżimu uzurpatorów”.

Podczas pierwszego dnia konferencji głos zabrali również przedstawiciele libańskich i palestyńskich ugrupowań oraz malezyjscy parlamentarzyści. Zastępca sekretarza generalnego libańskiego Hezbollahu, Naim Kassem, zwrócił uwagę na potrzebę wsparcia finansowego i militarnego dla Palestyńczyków, a także podkreślił wsparcie swojej partii dla wyzwolenia okupowanej Palestyny. Szejk Kassem dodał, że Hezbollah może być wzorem dla ugrupowań stawiających opór syjonistom. Przewodniczący parlamentu Nabih Berri z ruchu Amal wezwał kraje muzułmańskie, aby zamknęły swoje ambasady w Waszyngtonie, jeśli Stany Zjednoczone zdecydują się przenieść ambasadę z Tel-Awiwu do Jerozolimy.

Drugi dzień konferencji otworzył przewodniczący parlamentu Iranu. Ali Laridżani podkreślił znaczenie oporu wobec izraelskiej okupacji, a także skrytykował naiwność tych muzułmanów, którzy wierzą, iż rozwiązanie konfliktu palestyńsko-izraelskiego jest możliwe dzięki działaniom państw zachodnich i Stanów Zjednoczonych. Prezydent Hasan Rowhani w trakcie mowy końcowej nakreślił szkic historyczny palestyńskiego ruchu oporu i mówił o trwającym od 70 lat bólu sprawiającego cierpienie islamskiej wspólnoty. Rowhani dodał, iż zachodni przywódcy w imię swoich imperialistycznych interesów chcą przejąć kontrolę nad Bliskim Wschodem poprzez terror i struktury religijne.

Na podstawie: moderndiplomacy.eu, presstv.ir, tehrantimes.com

Źródło: Autonom.pl